

Biuro Bezpieczeństwa Narodowego

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/6575,NOTATKA-BBN-nt-analizy-doradcy-prezydenta-Ukrainy-quotImpas-atomowy-wariant-ukra.html>

24.04.2024, 09:05

23.03.2015

NOTATKA BBN nt. analizy doradcy prezydenta Ukrainy "Impas atomowy-wariant ukraiński"

Wołodymyr Horbulin, doradca prezydenta Ukrainy i dyrektor Narodowego Instytutu Badań Strategicznych opublikował w ukraińskim tygodniku „Dзерkało Tyżnia” analizę pt. „Impas atomowy - wariant ukraiński”, stanowiącą głos w dyskusji nad zasadnością zrezygnowania przez Ukrainę ze statusu państwa atomowego. Przedstawiamy streszczenie tego materiału, opracowane w Departamencie Analiz Strategicznych. Jednocześnie informujemy, że publikowane na stronach Biura materiały ograniczają się do części informacyjnej, pomijając wnioski dla bezpieczeństwa RP.

NOTATKA BBN

streszczenie analizy doradcy prezydenta Ukrainy "Impas atomowy-wariant ukraiński"

W wyniku rozpadu Związku Radzieckiego Ukraina weszła w posiadanie trzeciego co do wielkości na świecie (po USA i Rosji) arsenału jądrowego, złożonego z międzykontynentalnych rakiet balistycznych, ciężkich bombowców wyposażonych w rakiety dalekiego zasięgu oraz kilkuset sztuk taktycznej broni jądrowej. W listopadzie 1994 r. Rada Najwyższa Ukrainy zatwierdziła ustawę o przystąpieniu Ukrainy do Układu o Nieprolifracji Broni Atomowej (NPT). 5 grudnia 1994 r. podpisane zostało Memorandum Budapeszteńskie, w którym państwa atomowe (USA, Wielka Brytania, Francja, Rosja) w zamian za rezygnację Ukrainy z posiadania broni atomowej zagwarantowały poszanowanie niezależności, suwerenności oraz nienaruszalności granic Ukrainy, a także powstrzymanie się wobec niej od jakiegokolwiek (w tym ekonomicznej) agresji.

Władze ukraińskie podjęły tę decyzję z dwóch powodów. Po pierwsze, w razie odrzucenia sugestii Rosji i USA obawiały się izolacji na arenie międzynarodowej. Po drugie, posiadane rakiety SS-24 o zasięgu ponad 10 tys. km były zupełnie nieprzydatne z punktu widzenia obronności państwa, ponadto większości z nich kończyły się rezerwy, a Ukraina nie dysponowała ani środkami finansowymi, ani możliwościami technicznymi, aby te głowice zregenerować. Rezygnacja z głowic atomowych była dla Ukrainy szansą na przyłączenie się do społeczności międzynarodowej jako odpowiedzialne państwo, wnoszące wkład do międzynarodowej współpracy na rzecz bezpieczeństwa. Status państwa bezatomowego poprawił perspektywy współpracy politycznej i energetycznej.

Perspektywy Ukrainy na powrót do statusu państwa atomowego

Po agresji Rosji na Ukrainę rozgorzała tam dyskusja czy oddanie broni atomowej było decyzją prawidłową i konieczną, czy nie należało zachować przynajmniej broni taktycznej. W czerwcu 2014 r. deputowani partii „Swoboda” zarejestrowali projekt postanowienia RN o przywróceniu Ukrainie statusu państwa atomowego. Nie byłoby to bardzo trudne, ponieważ Ukraina posiada potężną energetykę jądrową oraz rozwija kluczowe etapy

cyklu technologicznego w przemyśle atomowym: wydobywanie rudy uranu, jej przemiał i zagęszczanie, użytkowanie paliwa jądrowego w reaktorach energetycznych i laboratoryjnych, przechowywanie wykorzystanego paliwa i odpadów radioaktywnych, transport paliwa i odpadów atomowych. Nie są realizowane tylko trzy elementy technologicznego cyklu paliwowego - konwersja uranu, jego izotopowe wzbogacanie oraz produkcja pastylek paliwowych.

Aby uruchomić proces produkcji broni jądrowej nie wystarczy sama wola polityczna. Potrzebne jest również odpowiednie wyposażenie i zgromadzenie brakujących elementów cyklu paliwowego. Ewentualny zakup technologii i wyposażenia do izotopowego wzbogacania uranu nie byłby możliwy, ponieważ podlegają one reżimowi kontroli eksportu. W chwili obecnej Ukraina nie byłaby w stanie samodzielnie rozwiązać problemów technologicznych związanych z wytwarzaniem broni atomowej, tak z powodu braku dostępu do technologii i specjalistów, jak i wyposażenia i surowca. Jednak od możliwości technologicznych ważniejsza jest odpowiedź na pytanie, czy jest sens inwestować miliardy hrywien w wytwarzanie broni atomowej? Z doświadczeń innych państw (Irak, Pakistan) wynika, że nie, ponieważ oznacza to sankcje i ostracyzm na arenie międzynarodowej.

Ponadto - podkreśla Horbulin - w dzisiejszych warunkach nawet sama dyskusja o przywróceniu Ukrainie statusu państwa dysponującego bronią atomową działa - obiektywnie rzecz biorąc - na korzyść państwa-agresora, tj. Rosji. Po pierwsze, nieuchronne w takim wypadku wycofanie się Ukrainy z NPT automatycznie spowodowałoby negatywny odzew międzynarodowy, wstrzymanie inwestycji i kredytów oraz wprowadzenie sankcji międzynarodowych. Po drugie, uruchomienie tego rodzaju produkcji wymaga dość długiego czasu oraz ogromnych zasobów finansowych, których Ukraina nie ma, a tym bardziej mieć nie będzie w warunkach izolacji międzynarodowej. Wyjście z NPT i produkcja wzbogaconego uranu nie dałyby żadnych przewag w konflikcie wojennym z rosyjskim agresorem. Przeciwnie, rozwiązałyby Kremlowi ręce - zarówno w sensie politycznym, jak i moralnym.

Bezpieczeństwo europejskie

Nieprzestrzeganie zobowiązań powziętych w memorandum i pozostawienie Ukrainy samej sobie w obliczu konfliktu zbrojnego dowiodło niewydolności, wręcz kryzysu systemu bezpieczeństwa międzynarodowego.

Horbulin powołał się na argumenty rosyjskiego politologa A. Piontkowskiego, który sprowadził kwestię zobowiązań w sferze bezpieczeństwa do prostego pytania: czy NATO zechciałoby umierać za Narwę^[1]? Albo, inaczej mówiąc, czy artykuł 5. Traktatu Waszyngtońskiego byłby bezwzględnie przestrzegany w sytuacji, gdyby nastąpiła agresja Rosji na to estońskie miasteczko - z zastrzeżeniem, że interwencja w obronie Narwy mogłaby wiązać się z niebezpieczeństwem, że odpowiedzią Rosji będzie użycie broni jądrowej?

Podobny do hipotetycznego „umierania za Narwę” precedens złamania porozumienia międzynarodowego gwarantującego bezpieczeństwo Ukrainy przez jednego z sygnatariuszy świadczy o konieczności zdecydowanej reakcji, jednak międzynarodowy system bezpieczeństwa okazał się niezdolny do działania i sprowadził się w zasadzie do wyrażania „zaniepokojenia” działaniami agresora.

W przypadku Ukrainy rozdziew między teorią a praktyką rozumienia prawa międzynarodowego jest - podkreśla Horbulin - kolosalny: dwadzieścia lat po podpisaniu memorandum gwarancji bezpieczeństwa Ukrainy różnie interpretują treść dokumentu, który podpisali:

- › minister SZ FR Siergiej Ławrow oświadczył, że gwarancje memorandum oznaczają tylko zobowiązanie państw atomowych, że nie użyją broni atomowej przeciwko Ukrainie;
- › ambasador Wielkiej Brytanii na Ukrainie Simon Smith wytłumaczył, że sygnatariusze porozumienia zobowiązani są do odbycia z Ukrainą konsultacji w razie agresji militarnej lub presji ekonomicznej;
- › ambasador USA Geoffrey Pyatt stwierdził, że memorandum nie dotyczyło gwarancji bezpieczeństwa, a

zobowiązania, że sygnatariusze będą szanować suwerenność i integralność terytorialną Ukrainy.

Takie podejście sygnatariuszy memorandum rodzić może - zwraca uwagę Horbulin - wątpliwość, czy ustawę Rady Najwyższej „O przystąpieniu Ukrainy do umowy NPT z 1 lipca 1968 r.” uznać można za obowiązującą, skoro zapisano w niej, że *„ustawa wchodzi w życie od momentu zapewnienia Ukrainie gwarancji bezpieczeństwa ze strony państw dysponujących bronią atomową, w wyniku podpisania odpowiedniego dokumentu prawnomiędzynarodowego”*.

Propozycja Horbulina

Zamiast podejmować próby skonstruowania broni atomowej (z góry skazane na niepowodzenie, tak na płaszczyźnie politycznej, jak i finansowej i technologicznej), Ukraina powinna skupić się na rozwijaniu nowoczesnej energetyki atomowej, dokonać dywersyfikacji dostaw paliwa jądrowego, technologii, projektów, badań naukowych, rozpocząć budowę nowych elektrowni atomowych w oparciu o technologie spoza Rosji. W celu osiągnięcia niezależności atomowej Ukraina nie potrzebuje rozwijać takiego wrażliwego elementu cyklu jądrowego, jakim jest izotopowe wzbogacanie uranu.

[1] Niewielkie miasto na pograniczu Estonii i Rosji, w większości zamieszkałe przez Rosjan.

[Tweetnij](#)